Nr. 230. Kraków, Sobota 19 Maja 1917. Rok XXXVI.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	40 kor. 80 h.	20 kor. 40 h.	10 kor. 20 h.	3 kor. 40 h.
z odnoszeniem do domu	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
w Austro-Węgrzech:				
z jednoraz. przesyłką poczt.	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
z dwuraz. „ „	55 „ 20 „	27 „ 60 „	13 „ 80 „	4 „ 60 „
w Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
w innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. — Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 8 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 6 hal., z przesyłką pocztową 8 hal.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hojecsa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hapczyca, ul. Jagiellońska 7 Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników, A. Buchsta, ulica Karola Ludwika l. 21. — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5. W Jarosławiu J. Soszyńska. — W Tarnowie M. Rochach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów). I., Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wiedeń). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Do numeru popołudniowego przyjmuje się tylko „Nadesłane“ po 95 hal. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza.

W numerze popołudniowym, wychodzącym w poniedziałki i dni poświąteczne, zamieszcza się także inne inseraty.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Sprawa państwa polskiego.

Berlin, 19 maja.

»Berliner Tageblatt« donosi:

Konferencye, które rozpoczęły się podczas pobytu kanclerza niemieckiego w Wiedniu, **odbywają się obecnie w dalszym ciągu w niemieckiej kwaterze wojennej.**

Pomiędzy innemi roztrząsana także będzie kwestya polska. Chodzi o dalsze przeprowadzenie proklamacyi z dnia 5 listopada 1916 i o postulaty, które tymczasowa Rada Stanu uchwaliła dnia 1 maja br. i przedłożyła rządom sprzymierzonym.

Porozumienie między Radą narodową a międzypartyjnem Kołem politycz.

Warszawa, 19 maja.

»Kurjer Polski« donosi:

Między dwiema głównemi organizacyami politycznemi w kraju, tj. między Radą Narodową a Kołem Międzypartyjnem, doszło do wstępnego porozumienia. Narazie zgodzono się co do trzech punktów zasadniczych, które umożliwiają już w pewnej mierze wspólne działania. Jak wiadomo, Rada Narodowa i Koło Międzypartyjne reprezentują niemal wszystkie ugrupowania polityczne w Królestwie, z wyjątkiem skrajnych lewicowych.

Lublin, 19 maja.

»Kuryer Lubelski« donosi z Warszawy:

Na zebraniu przedstawicieli wszystkich stronnictw politycznych (prócz partyj socyalistycznych) w dniu 13 maja zapadła uchwała następująca:

»Stojąc na stanowisku Niepodległości Polski, uznanej przez zainteresowane państwa. **Rada Narodowa i Międzypartyjne Koło Polityczne powołują wspólne zwierzchnie przedstawicielstwo polityczne, które, jako zgodny wyraz woli narodu dążyć ma do:**

1. Politycznego uniezależnienia Polski od stron walczących.

2. Utworzenia rządu polskiego w myśl wyrażonej — przez możliwie najpełniejsze przedstawicielstwo społeczeństwa — woli narodu.

3. Zdobycia dla Polski stanowiska strony w stosunkach międzynarodowych.

Zjazd włościan w Lublinie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lublin, 19 maja.

»Ziemia Lubelska« zapowiada, że na zjazd włościan, który pojutrze odbędzie się w Lublinie, przybędzie kilka tysięcy uczestników. Na porządku dziennym **stoją aktualne sprawy narodowe.**

Wojna.

Zaciekłe walki na froncie włoskim.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 19 maja.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą z dnia 18 bm. wieczór:

Na odcinku frontu Plava—dolina Wippach także i dziś zacięcie walczono. Nieprzyjaciel nie zdołał nigdzie osiągnąć sukcesu.

Z frontu francuskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 19 maja.

Biuro Wolffa ogłasza dnia 18 wieczór:

Na zachodzie tylko gdzieniegdzie żywsza działalność bojowa.

Ewakuacya Dunkierki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Haga, 19 maja.

Z Dunkierki donoszą, że komendant angielski twierdzy Dunkierki **zarządził usunięcie z miasta kobiet i dzieci. Ostatnie ostrzeliwanie przez lotników niemieckich spowodowało znaczne szkody.**

Skutki ataku niemieckiego na Dover

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Rotterdam, 19 maja.

Według wiadomości o ostatnim ataku niemieckim na Dover, **wyrządził on ciężkie szkody** w dokach, gdzie nagromadzone były środki żywności dla floty. **Pociski zniszczyły hangar z trzema samolotami. Dwie łodzie torpedowe zostały zatopione. Straty w ludziach znaczne. Mówią o 150 do 200 zabitych i tyluż rannych.** Wśród poległych oficerów marynarki znajduje się kapitan S t e e l, którego brat, porucznik Steel, lotnik, niedawno padł. Obaj są kuzynami Lloyd Georga.

Pokój z Rosyą.

Haga, 19 maja.

Prasa holenderska **przypisuje ustąpieniu Milukowa ogromną doniosłość.** »Nieuwe Courant« stwierdza, że skutkiem tego powaga Rady robotniczej ogromnie się podniosła.

Coraz jaśniejszem się staje, że **Rosya jest siłą popędową dla dążności pokojowych. Rokowania pokojowe prędzej czy później przyjdą do skutku, a nie zapobiegnie temu konwencya** londyńska, wedle której żadno z mocarstw koalicyi nie może zawrzeć odrębnego pokoju. Nawet taki człowiek jak Kierenski nie zdoła powstrzymać rozprzężenie w armii rosyjskiej. **Kierenski nie będzie się sprzeciwiać zawieszeniu broni.**

„Vorwärts“ o pokoju.

Berlin, 19 maja.

»Vorwärts«, organ niemieckiej socyalnej demokracyi, pisze:

Rosyjska Rada robotniczo-żołnierska mówi jasno i wyraźnie. W najkrótszym czasie wszystkie rządy, zarówno sprzymierzone jak nieprzyjacielskie, mogą stanąć wobec pytania, czy są gotowe do zawarcia pokoju bez zdobyczy terytoryalnych i odszkodowań. **Odpowiedź nie może być wymijająca,** lecz trzeba oświadczyć: »Tak«, lub »Nie«.

Najbliższa interpelacya do kanclerza niemieckiego zostanie postawiona nie przez niemieckich socyalistów. **lecz przez rosyjskich, a kanclerz nie będzie mógł odmówić im odpowiedzi, którą jest winien swoim ziomkom.**

Z Rosyi.

Milukow o dezorganizacyi armi i

Berlin, 19 maja.

»Taegl. Rundschau« donosi z Hagi:

»Dień« ogłasza ustęp z ostatniej mowy b. ministra spraw zagranicznych Milukowa, który, omówiwszy stosunki w armii rosyjskiej, oświadczył: **Nasza potęga militarna jest osłabiona i zbliża się do upadku. Jest ona ofiarą tej samej choroby, która objęła cały kraj: dualizm, panowanie mas, brak autorytetu. Ojczyzna stoi nad brzegiem przepaści.**

Pesymistyczna ocena położenia w Rosyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Bern, 19 maja.

Prasa francuska **z wielkim pesymizmem ocenia położenie** w Rosyi, jakkolwiek nie wie jeszcze o ostatecznem ustąpieniu Milukowa. Pisma podnoszą, że **ani rząd tymczasowy ani rewolucyjne komitety nie mają obecnie potrzebnej władzy, aby sytuacyę uratować.** »Rappel« pisze: Jeżeli ustąpienie Guczkowa spowoduje ustąpienie Lwowa i Milukowa, **nastąpiłaby katastrofa.**

Przesilenie gabinetowe.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 19 maja.

(17 maja, godz. 11 w nocy). **Przesilenie gabinetowe nie jest jeszcze ukończone.**

Stanowisko armii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 19 maja.

(17 maja. Pet. ag. tel.) Dnia 8 bm. przybyli tu komendanci z różnych frontów celem zdania sprawy o położeniu i o stosunkach w armii. Oświadczyli oni, że **utworzenie gabinetu koalicyjnego jest rzeczą nieodzowną,** bo przyczyni się do przywrócenia karności i bitności armii. Podkreślili, że nominacya Kierenskiego będzie przez wojsko przyjęta bardzo dobrze i wywoła zapał, ponieważ Kierenski cieszy się wielką popularnością wśród żołnierzy.

Kongres włościański w Odessie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Amsterdam, 19 maja.

Jeden z tutejszych dzienników podaje informacyę »Times« z Odesy, donoszącą, że w Chersonie odbył się kongres włościan, którzy oświadczyli się za narodową konferencyą przedstawicieli robotników, żołnierzy i włościan. **Rosya powinna być demokratyczną związkową republiką z najwyższym parlamentem, ale z odrębnemi terytoryalnemi, autonomicznemi prawami dla poszczególnych części kraju.**

Kongres postanowił w kwestyi ziemi, że ziemia nie może pozostać własnością prywatną, lecz ma należeć do tych, którzy ją uprawiają. Konstytuancie ma przysługiwać ostateczna decyzya w sprawie ziemi. Konstytuanta ma także obradować nad **specyalną konstytuantą dla Ukrainy.**

Narazie niema się odbywać żadna konfiskata. Wszystkie, leżące odłogiem grunta, mają być uprawione, by zapobiedz głodowi. Rozdział ziemi pozostawiony ma być komisyom, wybranym na podstawie ogólnego tajnego wyboru.

Propaganda rewolucyjna na Krymie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Amsterdam, 19 maja.

Według jednego z tutejszych dzienników donoszą z Sebastopolu, że **na Krymie obiegają pogłoski o rozszerzającej się reakcyjnej propagandzie.**

Przyznanie A. Lednickiemu praw ministra.

„Echo Polskie“ (Moskwa) z 24 kwietnia zamieszcza następujący telegram petersburskiej Agencyi telegraficznej z 10 kwietnia st. st.:

Rząd Tymczasowy zadecydował, że prezes Komisyi Likwidacyjnej do spraw Królestwa Polskiego może być mianowany i usunięty jedynie na mocy dekretu (ukazu) rządu do Senatu Rządzącego. Prezes Komisyi Likwidacyjnej dla spraw Królestwa Polskiego korzysta w zakresie swoich czynności z praw, przyznanych §§ 156 i 157 Statutu ministeryalnego m i n i s t r o m i głównym kierującym poszczególnych wydziałów.

„Echo Polskie“ z 27 kwietnia donosi:

Na niezajęte jeszcze stanowiska w Komisyi Likwidacyjnej powołano następujących przedstawicieli rosyjskich: ze strony Synodu — p. Kartaszewa, z ramienia ministerstwa skarbu — p. Chatelin'a, ministerstwa spraw wewnętrznych — p. D. M. Szczepkina, od wydziału apanaży — p. T. Gołowina i z konsultacyi prawnej przy Rządzie Tymczasowym — p. Kokoszkina.

Brak materyału rzeźnego w oświetleniu c. k. gal. Zakładu bydłem.

Otrzymujemy pismo następujące:

Od dłuższego czasu pojawiają się we wszystkich dziennikach krakowskich notatki o braku mięsa, wędlin i tłuszczu w Krakowie, a za powód tego braku uważa publiczność wywóz materyału rzeźnego poza granice Galicyi. Między innemi uderza najbardziej notatka zamieszczona w Nrze 224 »Nowej Reformy« z dnia 15 maja 1917, z której wynikałoby, że Zakład wywozi z Galicyi co miesiąc 10.000 sztuk bydła rogatego, a nadto tygodniowo 2.000 sztuk nierogacizny i że oprócz tego wyznaczył tygodniowo 1.600 sztuk nierogacizny do fabryk galicyjskich, produkujących wędliny wyłącznie dla Wiednia i innych miast w zachodnich krajach monarchii. Nadto, że z powiatów zachodnio-galicyjskich np. z powiatów: żywieckiego, bialskiego, oświęcimskiego i t. d. wywozi się masowo wszelki towar na zachód i na Śląsk pruski.

Otóż muszę stwierdzić z całą stanowczością, że cyfry te nie opierają się na żadnych podstawach, albowiem wywóz bydła rogatego poza granice kraju już od przeszło roku został w zupełności wstrzymany i od chwili powstania Zakładu ani jedna sztuka bydła rzeźnego — poza kontyngentem przeznaczonym dla armii w polu — nie została z Galicyi wyprowadzona. Natomiast cały materyał rzeźny, poza owym wspomnianym kontyngentem dla armii w polu, przeznaczony jest na pokrycie zapotrzebowania ludności cywilnej w Galicyi i galicyjskich garnizonów wojskowych.

Jak się przedstawia kontyngent dostaw dla armii w polu świadczą cyfry:

W drugiej połowie kwietnia miał Zakład dostarczyć dla armii w polu 3.900 sztuk, lecz skutkiem zupełnie od niego niezależnych przyczyn, które poniżej wyłuszczę, dostawił na ten cel zaledwie 369 sztuk, to jest nawet nie całą 10-tą część. W maju ma Zakład dostarczyć armii 8.400 sztuk, a dostarczył do dnia dzisiejszego zaledwie 605 sztuk. Przyczyną tak lichych dostaw jest okoliczność, że c. i k. ministerstwo wojny wymaga od sztuk, mających się dostarczyć dla armii, pewnych kwalifikacyj, a to dobrego stanu odżywienia, conajmniej 250 kg. wagi żywej, zdolności odbycia dłuższej drogi, wreszcie, że nie przyjmuje wcale buhajów. Tym wszystkim warunkom trudno jest obecnie w naszym kraju odpowiedzieć, a zwłaszcza nabycie sztuk o żywej wadze 250 kg. wymaganej przez armię, połączone jest ze znacznemi trudnościami. — I gdyby Galicya w dalszym ciągu była zmuszona dostarczać sztuki o wspomnianej wadze, to trzebaby sięgnąć do sztuk hodowlanych, względnie do krów mlecznych, wołów roboczych i t. p., które w interesie produkcyi mleka, koniecznych robót w polu, a nadewszystko w interesie tak dotkliwie zniszczonej hodowli bydła w kraju i jej przyszłości bezwarunkowo wszelkiemi przysługującemi Zakładowi środkami należy chronić od rzezi.

Przejdźmy obecnie do nierogacizny.

W myśl polecenia c. k. Urzędu dla wyżywienia ludności w Wiedniu, Zakład obrotu bydłem j e s t o b o w i ą z a n y dostarczyć krajom zachodnim monarchii 2.000 sztuk świń tygodniowo według następującego klucza: 1) dla Dolnej Austryi 1.035 sztuk, 2) dla garnizonów galicyjskich na Morawach 300 sztuk, 3) dla garnizonów galicyjskich na Śląsku 200 sztuk, nadto 4) przerobić w kraju na wędliny 465 sztuk. W rzeczywistości dostarczył jednak Zakład, z rozmaitych, również od niego niezależnych przyczyn, w ciągu pierwszych tygodni swego istnienia poza granice Galicyi 2.233 sztuk, dla Krakowa 2.169 sztuk (z ogólnej ilości świń dostarczonych dla Krakowa było I klasy 1.169 sztuk, a II klasy 1.000 sztuk) dla Lwowa 1.374 sztuk. Na przeróbkę wędlin dla Wiednia razem 165 świń. Nadto pokrył Zakład całe zapotrzebowanie miejscowe powiatów i galicyjskich garnizonów wojskowych. A trzeba dodać, że są to cyfry odnoszące się tylko do 31 powiatów zachodnich, z których dostawy bydła i świń uskutecznia z ramienia Zakładu Wojenna Centrala handlowa w Krakowie. Oprócz tego uskutecznił Zakład znaczną ilość dostaw materyału rzeźnego dla ludności cywilnej i garnizonów miast Lwowa i Przemyśla przez ruską Spółkę zbytu bydła (»Sojuz«, która to Spółka ani jednej sztuki poza granice kraju nie wywiozła.

Cyfry te mówią same za siebie, nie od rzeczy jednak będzie zastanowić się nad przyczynami braku materyału rzeźnego w Galicyi i horoskopami na przyszłość, co wyjaśnię w następnej notatce.

Dyrektor c. k. gal. Zakładu obrotu bydłem:
Dr Mieczysław Dalkiewicz.

O egzamina dojrzałości w szkołach Królestwa.

(Koresp. »Nowej Reformy«).

Warszawa, 17 maja.

Ostatnio obiegł prasę tutejszą oficyalny komunikat władz niemieckich, dotyczący egzaminów maturalnych. Komunikat ten, zamieszczony w »Deutsche Warschauer Zeitung«, brzmi:

»Dowiadujemy się, że z okazyi tegorocznych egzaminów maturalnych zarząd szkolny wydał rozporządzenie dla szkół o pełnym programie 8 klas. **Utworzenie komisyi maturalnej, jak w roku zeszłym, tym razem nie było możliwe; wobec tego pozostawiono interesowanym szkołom** możność dokonania egzaminów **na własną odpowiedzialność.** Jednakowoż mogą przełożeni szkół przed dniem 14 lipca b. r. występować do zarządu szkolnego, aby wystawione przez nich świadectwa uznane były za »uzyskane zgodnie z przepisami świadectwa maturalne«, upoważniające do wstępowania do szkół wyższych. Egzaminy dla eksternów, jak się dalej dowiadujemy, odbyć się mają również tym razem we wrześniu. Kiedy i do kogo składane być mają podania, będzie w czasie właściwym obwieszczone«.

Sprawa ta przedstawia się następująco:

W lutym 1916 roku odbyły się narady senatu uniwersyteckiego, politechniki i szkół wyższych, na których ujednostajniono sprawę przyjmowania młodzieży ze szkół średnich na studya wyższe. Ustalono, że rzeczywistymi słuchaczami uniwersytetu mogą być tylko absolwenci z 8-klasowem wykształceniem i łaciną, słuchaczami politechniki z 8-klasowem wykształceniem. Ukończenie 7-klasowej szkoły średniej nie daje praw zwyczajnego słuchacza szkoły wyższej. Uniwersytet powołał też roku zeszłego komisyę, na której czele stał profesor A. Kryński, a ta w związku ze »Stowarzyszeniem Nauczycielstwa Polskiego« ułożyła formę i przepisy egzaminu dojrzałości, które też zostały uznane przez niemiecki zarząd szkolny.

W roku bieżącym, przed kilku tygodniami, przełożeni szkół średnich otrzymali komunikat niemieckiego zarządu szkolnego, stawiający sprawę legalności i uznania egzaminu dojrzałości inaczej. W tym komunikacie uzależniano prawo zdawania egzaminu od znajomości co najmniej historyi Niemiec w niemieckim języku. Na to przełożeni szkół średnich się nie zgodzili i postanowili, że każda szkoła urządzi egzamin maturalny wewnętrznie, a nie, jak zeszłego roku, przed jedną, wspólną komisyą, uznaną przez zarząd szkolny.

Odmienna forma egzaminów dojrzałości w roku obecnym nie przesądza jednak ani legalności tych egzaminów, ani możności wstępowania na uniwersytet. Tu bowiem decyduje samorządna uniwersytecka komisya imatrykulacyjna, a ta — jak się dowiaduję — uznawać będzie tegoroczne egzamina dojrzałości i przyjmować absolwentów na rzeczywistych słuchaczów.

Jak się dowiaduję, władze niemieckie zaproponowały departamentowi oświaty zorganizowanie egzaminów dojrzałości. Departament oświaty Rady Stanu nie przyjął jednak tej propozycyi, uzasadniając odmowę, że przejmowanie ułamków szkolnictwa zamiast całości, spowodowałoby w społeczeństwie zamęt.

Ciężkie czasy w Szwecyi.

Ludność Szwecyi cierpi ogromnie skutkiem braku środków żywności — donosi budapeszteński „Az Est“ w korespondencyi ze Sztokholmu. — Wprawdzie rząd szwedzki poczynił we właściwym czasie wszelkie potrzebne zarządzenia i zakupił w Ameryce dostateczne zapasy zboża i paszy, a nawet sztucznych nawozów, atoli z jednej strony środki prohibicyjne Anglii, z drugiej niemieckie łodzie podwodne uniemożliwiły przywóz owych zapasów. Liczne okręty szwedzkie stoją na kotwicy bezczynnie w portach angielskich, atoli rząd angielski wypuści je tylko pod tym warunkiem, że te okręty najpierw odbędą w służbie angielskiej jedną podróż na morze Śródziemne, albo dwie podróże pomiędzy Anglią i Francyą.

Rząd angielski zaproponował Szwecyi inny jeszcze modus vivendi: Anglia wypuści ze swojego portu szwedzki okręt, naładowany zbożem, lub węglem, wzamian zaś Szwecya równocześnie wyśle do Anglii okręt szwedzki z ładunkiem drzewa. Szwecya oczywiście nie mogła zgodzić się na to, nie chcąc narażać swoich okrętów na storpedowanie. W lepszem położeniu znajduje się Norwegia, posiada bowiem flotę handlową o wiele większą nad własne potrzeby. Gdy zatonie ten lub ów okręt, pozostaje Norwegii jeszcze wystarczająca flota.

Anglia, zatrzymując okręty szwedzkie w swoich portach, chciała zmusić Szwecyę do zawarcia ugody ekonomicznej, mocą której Szwecya nie mogłaby nadal wysyłać do Niemiec bitego bydła. Ale Szwecya nie zgodzi się na to. Anglia podczas wojny zyskała wiele przez to, że wyrobiła sobie ścisłą kontrolę nad ruchem ekonomicznym nie tylko w krajach koalicyjnych, lecz także neutralnych. Agenci angielscy mają wgląd w księgi handlowe Rosyi, Włoch, Francyi, tudzież państw neutralnych. Szwecya nie ma ochoty poddać się takiej kontroli. Jak się zdaje, Anglia wkrótce rozpocznie konfiskować neutralne okręty, stojące na kotwicy w jej portach. Ale ten środek wystarczy na krótki czas, gdyż niemieckie łodzie podwodne uczynią swoje, a później przyjdzie znowu kolej na okręty angielskie.

Tutejsze koła polityczne liczą na to, że pokój zostanie zawarty jeszcze w bieżącym roku. Ale tymczasem w Szwecyi skutkiem braku środków żywności i powstałej stąd drożyzny ludność burzy się zarówno w stolicy, jak na prowincyi. W koszarach w łóżkach żołnierzy i w bieliźnie znachodzą się nieustannie odezwy antimilitarne. Żołnierze uczęszczają na zgromadzenia ludowe. Starcia z policyą i patrolami wojskowemi są częste.

Tyle „Az Est“. Korespondencya ze Sztokholmu, umieszczona w „Zeit“, przynosi następujące szczegóły: Obecnie odbywają się w całej Szwecyi planowo zorganizowane demonstracye aprowizacyjne. W niektórych miejscowościach demonstracye miały ściśle określony cel. I tak w Sztokholmie chodziło o mleko, w innych miastach chodzi o krupy i kaszę, a wszędzie ludność domaga się przyznania dodatkowych kart chlebowych.

Nowy gabinet szwedzki czyni zarządzenia w tej sprawie. Handel kaszą, która jest w Szwecyi ważnym artykułem spożywczym, oddał rząd w ręce 400 firmom w rozmaitych miejscowościach kraju. Dalej ministerstwo rolnictwa zarządziło tworzenie centralnych kuchen we wszystkich ogniskach przemysłu. Magistrat miasta Gotenburg wezwał wszystkich pracodawców, ażeby czas objadowy urządzili w taki sposób, by robotnicy, dalej mieszkający, mogli do domu udawać się na objad. Parlament szwedzki uchwalił 5 milionów koron na zakupno żywności dla ubogiej ludności, a poszczególno miasta na ten cel uchwaliły równie znaczne fundusze. Zwłaszcza na zakupno słoniny uchwaliły gminy znaczne kwoty. Nadzwyczajny ruch panuje na targowicach nierogacizny w południowej prowincyi Skane. Niedawno na Hörby przybyło 500 wagonów nierogacizny, w tem 1.500 prosiąt, które sprzedawano po 15 do 17 koron szwedzkich za sztukę, co znaczy 28 do 17 koron austryackich.

Znaczne ilości masła przychodzą z Danii, obecnie wzmógł się także dowóz słoniny i margaryny po zniesieniu ceł na te artykuły żywności. Obecnie kosztuje w Sztokholmie kilogram wołowiny 4·75 do 8 koron austryackich, w Malmö 4·50 do 6·25. Kilogram cielęciny kosztuje w Sztokholmie 5·25 do 8 koron, w Malmö 4·50 do 8·75. Cena wieprzowiny wynosi 7·12 do 7·87, względnie 6·25 do 7 koron. Kura kosztuje w Sztokholmie 5 do 11·25 koron. Kilogram łososia kosztuje w Sztokholmie 15 koron, w Malmö 12·50. Na ogół kilogram ryb dobrego gatunku można nabyć za 2·50 do 5 koron austryackich. Kilogram szczupaka w Malmö kosztuje 3 kor. 12 hal. Cena maksymalna masła w Sztokholmie wynosi 9 koron 37 hal, zaś 20 sztuk jaj kosztuje 6·50 do 8 koron.

Moralność wojenna.

„N. Wiener Journal“ podaje w tłómaczeniu treść zajmującego artykułu Bernarda Shawa o różnicy w zapatrywaniach na moralność wojenną u osób cywilnych, a u osób wojskowych. Z artykułu tego, napisanego po zwiedzeniu frontu angielskiego we Francyi, wynika, że sławny komedyopisarz, socyalista i pacyfista, pod wpływem wrażeń na froncie wżył się w psychologię żołnierza i zauważył, że żołnierz walczący ma swoją odrębną moralność wojenną, która niema nic do czynienia z jego sympatyą lub antypatyą do militaryzmu. „Na polu bitwy — powiada — nudne dysputy o pacyfizmie i militaryzmie są nie na miejscu. Bo czy się walczy o zwycięstwo, czy też — jak dziś twierdzi jedna i druga strona — aby przeszkodzić zwycięstwu przeciwnika, rezultat jest tensam: walczy się jak sam szatan. Kto raz miecz wydobył, czy za dobrą czy za złą sprawę, musi iść aż do końca, czy jest Cromwellem, Waszyngtonem lub Lincolnem czy Iwanem Groźnym, Aleksandrem lub Napoleonem. Im więcej się pożąda końca wojny, tem wytrwalej musi się walczyć“. Ciekawą jest druga połowa artykułu Shawa, w której stara się on usprawiedliwić stanowisko Niemców podczas wojny. Oto co pisze:

Pewien sławny dramaturg wkłada nieszczęśliwemu księciu w usta słowa: „Potrójnie zbrojnym jest ten, czyja walka jest słuszna“. Pomijając fakt, że niema walki sprawiedliwej, ponieważ ludzie, którzy walczą, przestają być sprawiedliwymi, musi się uznać, że wojna niema nic do czynienia ze „słusznością“ walki. Nie można nadwerężonej moralności przywrócić przez to, że się daje za wygraną. Owszem, przeciwnie. Jeżeli się popełniło krzywdę, którąby się chciało naprawić, trzeba wpierw zwyciężyć, bo inaczej naprawa nie miałaby wartości.

Przypuśćmy, że cesarz przekonałby się, że jego wojna była zbrodnią i że powinien oddać Lotaryngię Francyi, Szlezwik Danii, przeprosić Belgię i ofiarować jej wielkie odszkodowanie, darować swoją flotę Anglikom, a życie Niemiec ograniczyć do stałego lądu. Gdyby to teraz chciał uczynić (i oczywiście gdyby go poddani nie zamknęli zaraz w domu obłąkanych), to jego oświadczenie **w tym kierunku nie miałoby**

żadnej wartości. Jego oferię uważanoby za nagrodę zwycięzców. Tylko oparłszy stopę na karku zwyciężonych, mógłby cesarz zmusić nowy, pełen dlań podziwu świat, by go nazwał Wilhelmem Wspaniałomyślnym.

Jeżeli obywatel odczuwa teraz niepokój sumienia, może być pewny, że w rowach strzeleckich bardzo wielu podziela te uczucia. Po obu stronach frontu niema ani jednego zawodowego żołnierza, któryby dziś wierzył oświadczeniom Niemiec i Anglii z roku 1914. Żołnierze przeklinają polityków i dworaków z całego serca i bardziej od Tołstojowców są oburzeni na tych obłudników, którzy mówili o pokoju, gdy nie było pokoju. W rowach strzeleckich jest mnóstwo socyalistów, międzynarodowców i ludzi, którzy nienawidzą wojnę czytają „Labour Leader“, a brzydzą się „Morning Postem“. Ale czy uwierzy ktokolwiek rozumny, że ci ludzie wywiesza białą chorągiew, dadzą się zabić z założonemi rękami lub życzą zwycięstwa Hohenzollernom? Nie, należą oni do najlepszych żołnierzy.

Gdy was wojna zaskoczy, musicie walczyć i walczyć, aby zwyciężyć, bez względu na to, czy się jest atakującym czy atakowanym, czy się uważa wojnę za państwo piekła na ziemi, czy za hodowię wszelkich cnót. Nie rozchodzi się nawet o to, że się musi bronić własnego życia albo zginąć, bo wystarczy już to, że przez zrzeczenie się walki zdradza się i naraża swego najbliższego sąsiada. Możecie przysiądz, że nigdy nie będzie już głosowali za partyą czy za osobą, która uczestniczy w winie wybuchy wojny, ale jeżeli macie atom zdrowego rozumu lub sympatyi dla żołnierzy w polu, musicie wszystko uczynić, aby im umożliwić wytrwałą walkę, nawet jeżeli pragniecie pokoju, któryby ich napowrót do ojczyzny sprowadził“.

Ostatni zwrot jest dobrym argumentem dla popierania pożyczki wojennej.

Subskrybujmy na VI pożyczkę wojenną.

Kronika.

Kraków, 19 maja.

Konferencya posłów demokratycznych. W sobotę, dnia 26 b. m., o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w Krakowie w gmachu magistratu na pierwszem piętrze konferencya posłów demokratycznych parlamentarnych i sejmowych, celem przeprowadzenia obrad w sprawie polityki narodowej, która wejdzie w niedzielę na Koło polskie, a następnie na Koło sejmowe.

Klęska aprowizacyjna w Krakowie. W sprawach aprowizacyi miasta dziś przed południem udał się prezydent dr Leo i wiceprezydent J. K. Federowicz na konferencyę do namiestnika i komendanta twierdzy. Następnie zaś w południe prezydyum przyjęło deputacyę robotników, prowadzoną prez posłów: dra Marka, dra Bobrowskiego, Daszyńskiego i Klemensiewicza.

W poniedziałek o godzinie 6 po południu odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie Rady miasta Krakowa. Na porządku dziennym znajduje się sprawa aprowizacyi miasta. Rada miasta ciężkie będzie miała obecnie zadanie do spełnienia, mianowicie zmniejszenie rozmiarów klęski aprowizacyjnej w Krakowie, wywołanej zresztą zupełnie bez winy prezydyum miasta i magistratu. Tym razem Rada ta zdobyć się musi na bardziej stanowczy ton i na więcej energiczne kroki. Telegramy i memoryały nie wystarczą. W pierwszym rzędzie zmienić muszą stanowisko w sprawach aprowizacyi władze krajowe, powołane do regulacyi i rozdziału środków żywności.

Galicya mogła sama dla siebie wystarczyć i przednówek przetrzymać, ale na masowy wywóz i masowe rekwizycye kraj nasz, wojną zniszczony, jak żaden inny, w zupełności się nie nadawał bez szkody dla ludności miejscowej, skazanej z tego powodu na wygłodzenie. Wywóz z Galicyi musi ustać zupełnie, nadto należy uczynić wszystko, ażeby znieść liczne utrudnienia komunikacyjne z Krakowem, z powodu których ludność wiejska i z Galicyi i z Królestwa Polskiego omija targi krakowskie. — Obecnie jeszcze obowiązuje szereg przepisów biurokratycznych, usprawiedliwionych dawniej bliskością terenu wojennego i t. d. Obecnie jednak są one tylko ciężarem dla ludności wiejskiej i wpływają bardzo ujemnie na handel artykułami spożywczymi. Długi czas obrona interesów Galicyi zawodziła. Może teraz z powodu formalnego zagrożenia całej naszej egzystencyi, obrona ta będzie energiczniejszą i skuteczniejszą. Pamiętać należy, że nadmiar goryczy jest dla organizmu ludzkiego zawsze trujący. Nie strawi jej też bezkarnie organizm społeczny. Przeciwdziałać więc trzeba nagromadzeniu się jej, by nie zatruła nam życia społecznego w przyszłości i nie szukała ujścia w zajściach, których ofiarami padają ludzie najniewinniejsi i często także najbiedniejsi.

Rejonowa sprzedaż ziemniaków w Krakowie. Na podstawie rozporządzenia namiestnictwa (krajowy Urząd gospodarczy) z dnia 25 kwietnia b. r., magistrat, jako władza polityczna I instancyi zarządza od dnia 20 maj b. r. rejonową sprzedaż ziemniaków wedle następujących zasad:

Ziemniaki zakupywać będzie można tylko raz w tygodniu w ilościach unormowanych wyżej powołanem rozporządzeniem namiestnictwa, za okazaniem legitymacyi do poboru mąki.

Zakupno ziemniaków uskutecznić należy w tym samym dniu tygodnia, w którym pobiera się mąkę, gdyż inaczej traci się prawo do ich nabycia w danym tygodniu. Jedynie w wypadku, gdyby z powodu nienadejścia transportu ziemniaków sprzedaż nie odbywała się w dniu oznaczonym w legitymacyi, uprawniony będzie mógł nabyć ziemniaki w najbliższym dniu sprzedaży. Zakupno tygodniowe potwierdzać się będzie na legitymacyi przez uwidocznienie zapomocą pieczęci daty zakupna.

Sprzedaż ziemniaków odbywać się będzie w następujących kramach miejskich 1) na placu Szczepańskim na legitymacye wydane przez biuro okr. I i III dla kart kontrolnych, 2) na placu Jabłonowskich: w kramie A na legitymacye, wydane przez biuro okręgu II, w kramie B na legitymacye wydanm przez biuro okręgu XII, 3) na placu Słowiańskim na legitymacye wydane przez biura okręgu IV i XIII, na placu Wielopole na legitymacye wydane przez biura okręgu V i XIV, 5) na placu Wolnica: w kramie A na legitymacye wydane przez biuro okręgu VI, w kramie B na legitymacye wydane przez biuro okręgu VII, 6) w kramie przy ulicy Kościuszki (w dzielnicy Półwsie zwierzynieckie) na legitymacye wydane przez biura okręgu X XI, 7) w Podgórzu: a) w zabudowaniach elektrowni miejskiej na legitymacye wydane przez biura okręgu VIII i XV, b) w krami przy placu Serkowskiego na legitymacye wydane przez biuro okręgu IX.

Ze wzlęgu na ograniczony dowóz ziemniaków, magistrat wzywa jak najusilniej osoby posiadające jeszcze własne zapasy, aby jak długo one się nie wyczerpią, nie kupowały ziemniaków ze szkodą tych, którzy nie posiadają żadnych zapasów, ani też nie użyczały swych legitymacyi mącznych innym, dla podwójnego zakupywania ziemniaków.

Ziemniaki. Prezydyum miasta otrzymało wczoraj telegraficzne zawiadomienie, że dwa wagony ziemniaków z powiatu jarosławskiego, przeznaczone i zakupione dla Krakowa, zostały wysłane do Morawskiej Ostrawy.

Sprawy miejskie. Wczoraj zebrały się sekcye: ekonomiczna, skarbowa i sanitarna, celem obrad nad sprawami zakładów sanitarnych w Prądniku. Sekcye, po wysłuchaniu obszernego referatu wiceprezydenta miasta Sarego o budowie zakładów, uchwaliły na wniosek radcy miejskiego Perosia i prezydenta dra Leo, wybór dwóch komisyj, z których jedna ma rozpatrzyć sprawę budowy zakładów i kredytów, na ten cel zużytych, a druga zastanowi się nad kosztami uruchomienia i utrzymania zakładów. Obie te komisye mają przygotować wnioski na odnośne sekcye i Radę miasta.

Muzyka kościelna. Jutro w kościele OO. Kapucynów w czasie mszy św. o godzinie 10 przed południem kwartet wokalny, złożony z pp.: B. Walewskiego, J. Stępniowskiego, K. Kowalskiego i A. Mazanka, śpiewać będzie następujące utwory religijne: Mozarta: „Ave Maria“ (kanon czterogłosowy), Kothego: „Sub Tuum praesidium“, Schuberta: „Modlitwę“, Gounoda: „Laudate Dominum“. Ponadto solo śpiewać będzie p. Stępniowski: Nowowiejskiego: „Zdrowaś Maryo“ i p. Mazanek: fragment z oratoryum „Paulus“.

Na dochód »Domu rodzinnego dla sierót i dzieci legionistów« odbędzie się w wielkiej sali »Sokoła« w niedzielę, dnia 20 b. m., o godzinie 6 po południu. »Wieczór poematów tanecznych Niny Dolli«, mimiczno-plastycznej interpretatorki muzyki. Na program złożą się utwory: Chopina, Masseneta, Mozarta, Liszta i Wagnera. Dziesięć utworów muzycznych Nina Dolli interpretować będzie w odmiennych stylowych kostyumach. Akompaniament objęła łaskawie p. Janina Wilkoszówna. Bilety wcześniej do nabycia w sklepie J. Rudnickiego, Rynek główny l. 44, linia A—B.

Przydział do piekarń z urzędu. Magistrat miasta Krakowa podaje do publicznej wiadomości, że sprzedaż chleba dla osób, wpisanych na odbiorców niżej wymienionych piekarń, które nie uzyskały dostatecznej ilości zamówień poboru chleba, będzie odbywała się od dnia 20 maja b. r. w następujących piekarniach: Dzielnica I: dla wpisanych na odbiorców piekarni J. Wątorskiego w piekarni Fr. Magiery, ulica św. Tomasza l. 5. Dzielnica IV: dla odbiorców, wpisanych do piekarń B. Schmidta i J. Rączkiewicza, w piekarni W. Gawędzkiego, ulica Krótka l. 5. Dzielnica VII: dla odbiorców, wpisanych do piekarni Wolfa Beigla, w piekarni Arona Leiblera, ulica Krakowska l. 21. Dzielnica VIII: dla odbiorców, wpisanych do piekarń Szyfry Rauscher i Samuela Grünna, w piekarni Salomona Schleichkorna, ulica Józefa l. 10: dla odbiorców piekarń Szulima Glassmana i Leiblera Ohrensteina, w piekarni Siny L. Steinera, ulica Wawrzyńca l. 16. Dzienica XII i XIII: dla odbiorców Reginy Seidner, w piekarni Mendla Birna, ulica Kościuszki l. 20. Dzielnica XXII: osoby, które zamówiły pobór chleba w piekarniach Antoniego Dudka i Michała Wójtowicza, mają zgłaszać się po chleb w piekarni Wójtowicza w niedzielę, środę i piątek, zaś w piekarni Dudka we wtorek, czwartek i sobotę; wpisani na odbiorców Florentyna Götza, winni zgłaszać się po chleb w piekarni Jana Żurka, Rynek główny l. 8.

Ukarany oszust. Wczoraj w krakowskim krajowym sądzie karnym odbyła się rozprawa przeciwko Michałowi Rzymkowi, czeladnikowi zegarmistrzowskiemu, oskarżonemu o zbrodnię sprzeniewierzenia. Rzymek znanym był na bruku krakowskim między innemi jako świadek z procesu Urygi i tow. o nadużycia wojskowe — i należał do t. zw. niebieskich ptaków. Wyłudził on od 17-letniego chłopca, brata restauratora kolejowego w Trzebini, książeczkę wkładkową na 10.000 kor. z tem, że podejmie z niej 1000 koron na sklep jubilerski, a resztę zwróci. Tymczasem Rzymek podjął sumę 7000 koron, a pieniądze wydał na garderobę, mieszkanie, wesele i wesołe życie. Od tego chłopca wyłudził jeszcze 3 złote pierścionki „do ślubu“, wartości przeszło 500 koron. Świadkowie zeznali bardzo obciążająco dla Rzymka, który tłomaczył się, że sobie wypożyczył 7000 koron na wesele.

Trybunał skazał oskarżonego na 3 lata ciężkiego więzienia za zbrodnię sprzeniewierzenia, z twardem łożem co miesiąc. Rozprawie przewodniczył radca dr Marowski.

Z kraju.

Wykrycie handlu łańcuchowego. Korespondent nowosądecki pisze nam: Do niedawna w pewnych kołach handlowych było publiczną tajemnicą, że drogą łańcuszkową w kilku miastach zachodniej Galicyi można otrzymać tysiącami karty cukrowe bez pieczątek starostwa, lub urzędu gminnego, lub cukier bez kart, dalej mąkę »nulkę«, czekoladę, skórę, pasy rzemienne i inne artykuły, niemożliwe zwyczajnie do nabycia. Oczywiście zdobycie tą drogą tych artykułów możliwe było po bajońskich cenach.

Wiedziano też ogólnie, że »łańcuszek« ten ma jeden koniec w Limanowej i ciągnie się po przez Nowy Sącz, Tarnów, Kraków, Chrzanów i następnie drugi jego koniec znajduje się w Wiedniu. Tajemnica ta publiczna tych pewnych »kół handlowych« jakąś drogą dotarła do pewnych władz wojskowych w Krakowie, które bezzwłoczne przeprowadzenie wstępnych dochodzeń w tej sprawie powierzyły jednemu z najzdolniejszych funkcyonaryuszów wojskowego biura wywiadowczego. Po pewnym czasie natrafiono też na sezam tych artykułów, ich magazyn i źródło kart cukrowych. — Funkcyonaryusz ten stwierdził, iż ze starostwa limanowskiego od kilku miesięcy, co miesiąc, »ginęło« po 20—30 tysięcy kart cukrowych, które następnie przechodziły na rynek handlu łańcuszkowego. Przy tej sposobności w dalszych poszukiwaniach odkryto ogromny magazyn czekolady jeszcze przedwojennej, wartości 15.000 K, gromadzonej od trzech lat przez pewnego wiedeńskiego finasistę. Następnie ogromny magazyn cukru, również przedwojennego, wreszcie nieco kawy, herbaty, trochę skór i pokaźną ilość żółtych pasów rzemiennych. Magazyny tych specyałów mieściły się w jednej z bóżnic limanowskich, na strychu i w piwnicach, oraz w lokalu drukarni.

W związku z tą sprawą dokonano aresztowań kilku członków rodziny Sternów z Limanowej, z Nowego Sącza frachciarza Arona Rottenberga, Seliga Landaua i z Nowego Sącza, Tarnowa, Krakowa i Chrzanowa: Dawida Józefa Indy, Izaaka Kogla, Abrahama Blecha, Mendla Reicherta i kilku innych. Śledztwo prowadzą władze wojskowe.

(S).

Z Królestwa Polskiego.

Odpowiedź papieża na telegram biskupów polskich. Biskupi polscy, zebrani w Warszawie na obchód stulecia katedry metropolitalnej warszawskiej, przesłali telegram z wyrazami hołdu papieżowi Benedyktowi XV.

Obecnie J. E. ks. arcybiskup A. Kakowski otrzymał od kardynała Gasparego odpowiedź, datowaną dnia 14 kwietnia r. b., następującego brzmienia:

„Za wyrazy synowskiej czci, które Wasza Dostojność oraz inni biskupi polscy, zebrani na obchód stulecia erekcyi metropolii warszawskiej, złożyli w hołdzie Jego Świątobliwości. Ojciec święty bardzo dziękuje, a jako zadatek dóbr wyższych, z pełni serca udziela Apostolskiego błogosławieństwa zamierzeniom wszystkich oraz każdej dyecezyi“.

Wykłady o wojskowości polskiej w Warszawie. Nasz korespondent warszawski donosi nam pod datą 17 b. m.:

Od dnia 24 maja b. r. rozpoczną się, urządzone przez Towarzystwo miłośników historyi, wykłady »Z dziejów wojskowości polskiej«. Cykl powyższy obejmuje 19 godzin wykład, według poniższego zestawienia, oraz zwiedzanie zbiorów Muzeum Narodowego. — Wykłady odbywać się będą w lokalu Towarzystwa grafików w kamienicy książąt Mazowieckich.

Janina Korolewicz-Waydowa dyrektorem opery warszawskiej. Nasz korespondent warszawski donosi nam pod datą 17 b. m.: Dziś zadecydują się losy opery warszawskiej. Magistrat odbędzie nadzwyczajne posiedzenie i przedłoży Radzię miejskiej wnioski swe do zatwierdzenia.. Finanse opery warszawskiej przedstawiają się obecnie bardzo smutno. Mimo pełnych sal, zarząd miejski musiał za ostatni sezon dopłacić około pół miliona rubli na utrzymanie opery. Wobec tak nadmiernych kosztów przy pogarszającym się stanie finansów miasta, magistrat uchwalił zamknięcie opery od dnia 1 czerwca i wymówienie miejsc w tym terminie wszystkim pracownikom zarządu teatrów. Natomiast miano zatrzymać tylko pewną liczbę osób, niezbędną do czuwania nad całością mienia teatralnego. W szeregu projektów co do utrzymania opery w przyszłym sezonie najwięcej widoków powodzenia ma oferta znakomitej śpiewaczki, p. Janiny Korolewicz-Waydowej, która zaproponowała prowadzenie opery pod osobistym kierunkiem w charakterze administracyi poręczającej. Ten właśnie projekt, szczegółowo opracowany, będzie przedmiotem dzisiejszych narad w magistracie. — Warunki w ogólnych zarysach brzmią, jak następuje:

„P. Korolewicz-Waydowa prowadzić będzie operę samodzielnie przy pomocy finansowej miasta, która nie może przekroczyć sumy 132.000 rubli. Nad stroną finansową przedsiębiorstwa miasto roztoczy kontrolę. P. Korolewicz-Waydowa zobowiązuje się dążyć do możliwej redukcyi kosztów prowadzenia opery i zwiększenia dochodów. — Za prowadzenie opery p. Korolewicz-Waydowa pobierać będzie, niezależnie od powodzenia, 3% od wpływów brutto. O ile uda się zaprowadzić oszczędności i zmniejszyć subwencyę miejską, z sum zaoszczędzonych niżej 130.000 rubli, miasto zatrzymuje $^3/_4$, p. Korolewicz-Waydowa zaś otrzyma $^1/_4$, czyli 25 proc. Przy ewentualnem podpisaniu umowy, p. Korolewicz-Waydowa zobowiązuje się złożyć gwarancyę w wysokości 30.000 marek.

Rozstrzelanie zabójcy Ferensówny. Donoszą nam z Warszawy. Prośba o łaskę, wniesione przez Stanisława Kempnera, oskarżonego za morderstwo adeptki dramatycznej Ferensównej na karę śmierci, została odrzucona. Wyrok śmierci przez rozstrzelanie został dziś na Stanisławie Kempnerze wykonany.

Aresztowania na tle oszustw walutowych. „Kuryer Warszawski“ donosi: Stosownie do ogłoszonych ostrzeżeń, wczoraj agenci policyjni dokonali w szeregu cukierni i kawiarni rewizyi wśród gości tych zakładów. Przy ujawnieniu większych sum gotowizny w banknotach rosyjskich, posiadaczów odprowadzano do biura policyi w ratuszu, gdzie spisywano protokóły, poczem zatrzymanych uwalniano. Natomiast zatrzymano szereg osób, co do których istniało uzasadnione podejrzenie, iż uprawiają handel pieniędzmi. Jako dowód służyły notowania giełdowe oraz notatki co do dokonanych transakcyj kupna i sprzedaży rubli.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

W sobotę, dnia 19 b. m. (wznowienie): »Paweł I.« D. Mereżkowskiego; (występ L. Solskiego).

W niedzielę, dnia 20 b. m., po południu: »Moralność pani Dulskiej«; wieczorem: »Paweł I« D. Mereżkowskiego; (występ gościnny L. Solskiego).

Repertoar miejskiego teatru ludowego.

W sobotę, dnia 19 b. m., po południu: »Grube ryby«; wieczorem: »Królowa kina«.

Strajk warszawski.

(Korespondencya „Nowej Reformy“).

Warszawa, 18 maja.

Młodzież wszystkich wyższych zakładów naukowych Warszawy **postanowiła dzisiaj strajkować w dalszym ciągu** — narazie do 25 bm. — Dnia tego odbędą się nowe wiece młodzieży.

Wiec uniwersytecki miał przebieg burzliwy i trwał długo. — Strajkować uchwalono ogromną większością. Za rezolucyą strajkową oświadczyło się przeszło 1.000 głosów.

Rozpaczliwe położenie w Rosyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Amsterdam, 19 maja.

Według doniesienia „Allgemun Handelsblad“ z Londynu, petersburski korespondent »Daily Express« donosi, że **położenie w Rosyi staje się coraz poważniejsze. Wprawdzie komitet zastępców robotników i żołnierzy odrzuca ideę odrębnego pokoju, ale mimo to życzy sobie natychmiastowego porozumienia z nieprzyjacielem, jest gotów do kompromisów i chce usunąć każdą przeszkdę, jaka zagradza drogę kompromisowi.** Stąd pochodzi hasło: żadnych aneksyj i żadnych odszkodowań. **Obiegają pogłoski, że generałowie i byli ministrowie chcą udać się do Moskwy, aby tam stworzyć nowy rząd i dowóz środków żywności do Petersburga odciąć. — Wszystko jest tutaj możliwem. Położenie jest rozpaczliwe.** Tylko wystąpienie silnej osobistości może Rosyę uratować.

Na wczorajszym kongresie chłopskim zawiadomiono, że od Wielkanocy do kolei i miejsc składowych nie dowieziono żadnego zboża, że **niema żadnych prowiantów dla armii, że miasta w północnych prowincyach stoją przed klęską głodową i że należy się obawiać rewolucyi głodowej.**

Obawa francuska przed odrębnym pokojem z Rosyą.

Genewa, 19 maja.

»Temps«, organ rządu francuskiego, oświadcza się bez ogródek przeciwko programowi rządowemu nowych ludzi w Rosyi, którego urzeczywistnienie pogłębiłoby jeszcze przepaść pomiędzy Rosyą a koalicyą. Jest obowiązkiem koalicyi — powiada »Temps« — niezależnie od wszelkich zmian gabinetowych stanowczo zażądać, **ażeby konwencya rosyjska z r. 1914 została ściśle dotrzymana. Przeciwne postępowanie Rosyi byłoby zdradą.**

Zapewnienia Giersa.

Budapeszt, 19 maja.

»Pester Lloyd« donosi z Chiasso:

Ambasador rosyjski w Rzymie, Giers, oświadczył wobec redaktora »Secolo«: »To, co się dzisiaj rozgrywa w Rosyi, jest przesileniem dla umocnienia równowagi wewnątrz **i nie ma wpływu na myśl przewodnią wojny«.**

Giers usiłował następnie rozprószyć obawy Włochów z powodu odrębnego pokoju rosyjskiego, a nawiązując do ofenzywy włoskiej, zapewniał, że **Włochy mogą liczyć na poparcie Rosyi.**

O dalszy los cara.

»Echo Polskie« (Moskwa) z 27 kwietnia donosi:

Delegaci XII armii zwrócili się do Komitetu Wykonawczego Rady delegatów robotniczych i żołnierskich oraz do ministra Kierenskiego z następującem zapytaniem: »Czy wiadomo Komitetowi Wykonawczemu i ministrowi sprawiedliwości, że ochrona pałacu Carskosielskiego, gdzie przebywa były car Mikołaj II, nie odpowiada należycie celowi. Zdarzają się wypadki, że były car spaja dyżurnych oficerów i każe się nazywać »jego carską mością«, i że koło byłego cara może się zorganizować grupa jego zwolenników. Jeżeli Komitet i minister Kierenski wiedzą o tem, to jakie przedsięwzięto środki zapobiegawcze?«.

Po przyjęciu przez zebranie delegatów powyższego zapytania, uchwalono następujące oświadczenie:

»Wobec nieodpowiednich warunków, w jakich znajduje się były car i byłe carowe i wobec niewspółmierności ich winy względem narodu, oraz jawnego niebezpieczeństwa, które grozi w razie pozostawienia byłych władców w dotychczasowych warunkach, zebranie delegatów frontu uchwaliło zgłosić do Komitetu Wykonawczego Rady delegatów robotników i żołnierzy **natychmiastowego przewiezienia cara i carowych do twierdzy Petropawłowskiej.**

Aresztowanie gen. Seliwanowa.

»Dziennik Kijowski« z 21 kwietnia donosi: W drodze do Taszkientu, na stacyi Gołodwaja Stiep, **aresztowanay został przez żołnierzy** naczelnik pociągu z trofeami wojennemi, generał Seliwanow. Jak opowiada »Taszk. K.«, aresztowanie nastąpiło w takich warunkach: Generała powitano na stacyi z należnymi honorami. Zaproszono go do sąsiedniej osady, gdzie miejscowy duchowny (pop) odprawił nabożeństwo dziękczynne i zwrócił się do tysiącznego tłumu z mową, oświetlającą stan rzeczy w państwie. **Mowa ta nie podobała się generałowi.** Z oburzeniem wyrwał on z rąk duchownego kartkę papieru, będącą konceptem mowy. Oprócz tego gen. Seliwanow nie pozwolił na upiększenie pociągu z trofeami czerwonymi sztandarami i na usunięcie z wagonów portretów Mikołaja II, oraz zakazał usłudze pociągu wyrażać w jakikolwiek sposób sympatye dla nowego rządu. Celem zbadania sprawy wyjechał na miejsce wypadku generał Jerofiejew.

Przy sposobności warto zaznaczyć, że w liczbie trofeów, obwożonych przez gen. Seliwanowa, znajdowały się sztandary polskich organizacyj sokolich w Galicyi, bynajmniej nie bojowe, lecz skonfiskowane przez policyę rosyjską w Galicyi w lokalach towarzystw sokolich.

Minister gen. Landwehr o sytuacyi żywnościowej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Budapeszt, 19 maja.

Korespondent »Pesti Napło« miał interwiew z gen. Landwehrom w sprawach żywnościowych. Na zapytanie, jak się przedstawia sprawa przetrwania poza frontem, powiedział gen. Landwehr: Odpowiedzieć na to mogę kategorycznem tak. W każdym razie przetrzymamy. Czas, do którego nasza troska się odnosi, podzielić należy na dwie równe części: 1) okres jest okresem 2 do 2 i pół miesięcy, który nas jeszcze dzieli do nowych żniw; 2) okres dotyczy czasu po żniwach. Najbliższe miesiące spowodują u nas pewne niedomagania, ale ludność z zaparciem poddaje się ciężkiej konieczności, a pociechą dla niej jest, że najcięższe miesiące już przebyto. Następnie powiedział gen. Landwehr: Wedle wszelkich oznak nowa redukcyaracyi środków żywności aż do żniw nie będzie konieczna. Na cały czas mamy odpowiednie zapasy, a umowa między oboma państwami monarchii, jakoteż między państwami sprzymierzonemi sprowadziła jedność poza frontem. Postarałem się także o to, by transport zapasów z Rumunii był przyspieszony. Co się tyczy zarządzeń po nowych żniwach, to jeżeli nowe żniwa tylko w części spełnią nasze nadzieje, to nasze potrzeby w pełni będą pokryte. Już obecnie jest w toku organizacya, by cały zbiór użyty był przy przestrzeganiu zupełnej równości dla wszystkich. Zasadzie równomiernego rozdziału odpowiada także najnowsze uregulowanie spożywania mięsa. — Jest niemożliwem, by na froncie nie było żadnych różnic, zaś w kraju obok głód cierpiących, inni opływali w dostatki. Te zasady odnoszą się także do stosunków między obu państwami monarchii.

W końcu wspomniał gen. Landwehr także o inicyatywie monarchy i powiedział: Monarchia nawet nie wie, ile zawdzięcza młodemu monarsze. Nieraz monarcha wzywał mnie o godzinie wpół do 10 wieczór na audyencyę w jakiejś ważnej sprawie, a codziennie się zdarza, że monarcha telefonicznie zwraca się do mnie z zapytaniami, dotyczącemi technicznych szczegółów wyżywienia ludności.

Proces o zamordowanie prezydenta gabinetu hr. Stürgkha.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 19 maja.

W dalszym ciągu rozprawy przeciw dr. Fryderykowi Adlerowi na zapytanie prezydenta, czy prawdą jest, że idea zamachu już od półtora roku nurtowała w oskarżonym, odpowiedział Adler, że pierwsza myśl zamachu powstała u niego już w marcu 1915. Gdy wstąpił do wojska, nasunęła się mu myśl, aby na wojnie nie strzelać, a jeżliby już miał strzelać, to do nieprzyjaciela wewnętrznego, który jest mu bliższym. Skutkiem szykan cenzury plan zamachu nabrał pozytywnych kształtów, czyn nie mógł być ukryty przed zagranicą, ani nie możnaby go zataić przed cesarzem, jak wiele innych rzeczy zatajono. Czyn powinien przekroczyć bramy wiodące do zagranicy i cesarza.

Na zapytanie prokuratora, które jeszcze osoby wchodziły w plan zamachu, oświadcza oskarżony, że minister sprawiedliwości Hohenburger i węgierski prezydent ministrów hr. Tisza. Ten ostatni dlatego, gdyż podówczas w Austryi mówiono, że Tisza jest dyktatorem Austryi. Adler jednakże odstąpił od wyboru Tiszy, gdyż czyn ten możnaby mylnie tłómaczyć, jako dążenie uniezależnienia Austryi od Węgier, albo odwrotnie. O Hohenburgerze Adler myślał.

Ojciec oskarżonego, dr Wiktor Adler, podkreśla, że syn z powodu umysłowego natężenia często cierpiał na serce, czego powodem mogły być zakłócenia nerwowe. Od wybuchu wojny syn w pewnej mierze zmienił się, stał się zamkniętym, mówił syllabami. Świadek omawia wielką zmianę, jaka zaszła w życiu wszystkich po wybuchu wojny, która dla partyi stworzyła stan, równający się jej złamaniu. Wszyscy wiedzieli, że winnym niedomagań jest Stuergkh, który z ciałem i duszą zapisał się Tiszy. — Wszystko to wprawiało oskarżonego w najstraszliwsze wzburzenie. Świadek omawia zakaz zgromadzenia bezpośrednio przed zamachem, w której to sprawie sam interweniował u prezydenta policyi. Wielkie wzburzenie powstało nie przez sam zakaz, lecz z powodu objawu samowładztwa jedynego nieodpowiedzialnego i niedostępnego człowieka. To były sprawy, o których mówiłem ze synem. Że doszliśmy do różnych wniosków, jest prawdą. Różnice w poglądach politycznych nie zakłóciły osobistego stosunku.

Wiceprezydent Pernerstorfer oświadcza, że, według jego przypuszczenia, Adler podczas wojny dotknięty był psychozą i działał pod przymusowym naciskiem urojeń. Partya upatrywała w Stuergkhu człowieka odpowiedzialnego za okres bezparlamentarny.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).